

Mieczysław Mejer: Odrzucony obraz – model średniowiecza C. S. Lewisa

Lektury i namysł nad epoką doprowadziły Lewisa do sformułowania twierdzenia, że istniał niegdyś spójny system wiedzy, obejmujący sposoby myślenia, pojęcia i wyobrażenia o świecie ziemskim i wszechświecie. Tak rozumiany Model wykazuje precyzyjną i subtelną budowę, przenika wszechświat, cały świat stworzony, zasiedlony jest przez istoty cielesne i duchowe – pisze Mieczysław Mejer dla „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Lewis i świat (nie)stworzony”.

Lewis miał w 1922 roku rozpocząć swą drogę zawodową od pracy wykładowcy literatury klasycznej w University College, ale przegrał z konkurentem, bo sam nie był do końca przekonany, czy chce zostać filologiem klasycznym. Do antyku odnosił się bowiem z pewną rezerwą, co wyraził m.in. zdaniem w charakterystycznym dla siebie aforystycznym stylu: „nasza współczesna tradycja klasyczna – czarująca kochanka, ale zła nauczycielka”[1]. Natomiast od najmłodszych lat rozczytywał się w literaturze staroangielskiej i dziełach romantycznych autorów epoki wiktoriańskiej, tworzących w charakterystycznym stylu angielskiego mediewalizmu[2]. Tym lekturom pozostawał wierny, one niewątpliwie pokierowały jego zainteresowaniami i rozbudziły ciekawość poznawczą, nie pozwalając mu zamknąć się w jednej epoce literackiej, w jednej literaturze.

*Propedeutyczny charakter
wykładów nie umniejsza
naukowego poziomu książki,
ale też nie zapowiada w
dostateczny sposób, jak
rozległą panoramę
średniowiecznego myślenia o
świecie zawiera*

Był prawdziwym
książkowym
potworem, czytał
nieustannie,
pochłaniał literaturę,
głównie poezję,
poczynając od dzieł
autorów antycznych,
a kończąc na
utworach wieku XX.
Tak więc jego
erudycja literacka

była już bardzo ugruntowana, doświadczenia poety, eseisty, krytyka, myśliciela, pisarza katolickiego rozległe, gdy przyjął w 1954 roku stanowisko profesora w nowo utworzonej wówczas katedrze literatury średniowiecznej i renesansowej w prestiżowym Magdalen College w Oksfordzie. Tam pozostawał jako *fellow* i *dean*, prowadząc wykłady aż do śmierci w 1963 r. Z serii wykładów kilkakrotnie powtarzanych w swej katedrze powstała wydana już pośmiertnie książka *The Discarded Image: An Introduction to Medieval and Renaissance Literature* (1964). Propedeutyczny charakter wykładów, jakby można sądzić z podtytułu, nie umniejsza jej naukowego poziomu, ale też nie zapowiada w dostateczny sposób, jak rozległą i głęboko osadzoną w źródłach panoramę średniowiecznego myślenia o świecie zawiera. Należy przyznać, że styl Lewisa nie jest lekki i przystępny dla każdego odbiorcy. Wykłady pomyślane były dla studentów zajmujących się dawną literaturą, głównie angielską, mających też orientację w literaturze klasycznej. Z tą trudnością wynikającą z „gęstości” tekstu zderzył się polski tłumacz książki Witold Orłowski, nie zawsze dający sobie radę z angielskim oryginałem[3]. Abundantne w znaczenia

wyrażenia, nieraz hasłowe odwołania do innych dzieł, przeskoki od antyku do średniowiecza i do utworów barokowych, sprawiać mogą trudności w rozumieniu wywodu. Spotkali się z tą trudnością już czytelnicy i słuchacze erudycyjnych wykładów, które złożyły się na książkę *The Allegory of Love: A Study in Medieval Tradition* (1936). Przyniosła mu ona rozgłos jako znawcy średniowiecznej literatury. Książka ta od niedawna dostępna jest również w polskim udanym przekładzie Magdy Sobolewskiej[4].

W obu pracach C. S. Lewis wyłożył we właściwy dla siebie sposób własne poglądy na średniowiecze jako epokę, na ówczesne sposoby myślenia i odczuwania. Nie wykladał jednak *ex cathedra* swojej wizji wieków średnich, lecz jak historyk literatury poddawał interpretacji dawne teksty, stale odwołując się do odległych nawet w czasie literackich podobnych miejsc i motywów, pokazywał rewokacje i similia, ujawniał ciągłość sposobu myślenia o świecie. Dobierając literackie egzemplarze, wydobywał zawartą w tekstach myśl, rekonstruował uczucia, i na ich przykładzie starał się przekazać, czasem tylko zasugerować, nie w postaci niepodważalnego twierdzenia, swój wniosek, przypominający niekiedy bardziej aforyzm, sentencję. W jego esejach pierwsze miejsce mają zawsze dawni autorzy. Dlatego wizja średniowiecza ma u niego charakter subiektywny, zwłaszcza gdy zastanawiał się w tytułowym esej *Alegorii miłości* nad znaczeniem tego uczucia i alegorią w średniowiecznej literaturze. Urocza wizja wyidealizowanej „dworskiej miłości”, wysnuta z poezji trubadurów i romantycznej literatury XIX w. (*Frauendienst*), została potraktowana przez autora jako fakt. W podręcznikach literatury podobnie jest przyjmowana, stała się mitem obowiązującym do dzisiaj. Lewis w niemałym stopniu przyczynił się do jej utrwalenia, przekształcił mit w fakt. Rycerze bez ziemi, bez swych zamków, zakochani miłością beznadziejną w cudzych żonach, bez szans na spełnienie, najczęściej

padali ofiarą dam, które mnożyły próby dla swych wielbicieli, stawiały im wciąż nowe warunki, bawiąc się ich cierpieniami. Taki obraz miłości czystej, bo niespełnionej, cierpienia miłosnego i tęsknoty wypływa tylko po części z miłosnej poezji średniowiecza. Lewis przyjmuje ten obraz przede wszystkim jako wielki temat literatury wszystkich czasów, poza tym jako przeciwieństwo pojmowania miłości w klasycznej literaturze greckiej, gdzie miłość jest dla człowieka niebezpiecznym szaleństwem, skłaniającym, zwłaszcza kobiety, do zbrodni i prowadzącym do tragedii. Stwierdza z pewnym zdziwieniem, że średniowiecze jest tak ambiwalentne w stosunku do kobiet i do miłości: z jednej strony miłosne pieśni poezji dworskiej, z drugiej pisma autorów kościelnych pełne mizoginicznych wypowiedzi. Dla teologów związek mężczyzny i kobiety winien być pozbawiony erotyki, gdyż miłość małżeńska służy tylko prokreacji. Niektórzy nawet mnożyli wstrętne porównania kobiet, żeby tylko odwrócić od nich uwagę kleryków, zohydzić im płęć piękną. Także w epice rycerskiej (*Pieśń o Rolandzie*) nad miłość do kobiet stawiana jest miłość, głęboka przyjaźń łącząca mężczyzn.

Lewis nie bada dokładnie źródeł historycznych, ikonograficznych, nie konfrontuje świata przedstawionego z innymi źródłami, polega tylko na pewnej fikcji literackiej średniowiecznej poezji miłosnej. Punktem odniesienia dla niego jest właściwie tylko literatura wszystkich epok, jako historyk literatury pozostaje w kręgu idei wysnutych z dzieł.

Zdaniem Lewisa literaturą dawną rządzą dwie zasady, jak je nazywa: alegoria i symbolizm (inaczej przez niego zwany sakramentalizmem). Przy czym symbolizm, to jest sposób myślenia, a alegoria to sposób wyrażania. Alegoryzm średniowieczny wywodzi się w prostej linii z antyku, ale nie z alegorycznej metody interpretacji Pisma Orygenesesa, lecz z literatury i religii pogańskiej. Alegoria stała się metodą, po

Lewis wydobywał zawartą w tekstach myśl, rekonstruował uczucia, i na ich przykładzie starał się przekazać, czasem tylko zasugerować, swój wniosek, przypominający niekiedy bardziej aforyzm, sentencję

załamaniu religii opartej na mitologii, wyrażania własnych odczuć. Jako sposób wyrażania uczuć wykazuje niezwykłą trwałość, pojawia się w utworach literackich stale mimo upływu czasu. „Mechanizm alegorii, jeśli chcemy, możemy

zawsze rozumieć jako system rur przesyłowych, które z głębokich, niewyczerpanych źródeł poezji w myśli ludowej czerpią orzeźwiający, niedostępny w innej postaci napój”[5]. W innym eseju z kolei stwierdził, że korzeniem alegorii jest wewnętrzne zmaganie bohaterów – *bellum intestinum*[6]. Stąd wynika nieuchronny rozwój alegorii, jako sposobu wyrazu. Personifikacja i alegoria pozwalały bowiem wprowadzić do literatury element subiektywizmu i opisać życie wewnętrzne bohaterów. Dziś powiedzielibyśmy, że alegoria stała się w dawnej kulturze narzędziem kodowania pewnych znaczeń, podobnie jak sztuka pamięci podstawiająca pod obrazy konkretne przedmioty i pojęcia.

Niezwykłe odczytanie w literaturze średniowiecznej, łacińskich, anglosaskich, starofrancuskich, niemieckich autorów, umożliwiło mu wyrażenie i opisanie Modelu, średniowiecznego systemu wiedzy, rządzącego światem wyobraźni ludzi przez kilkaset lat. Myśl tę rozwinął w bardzo erudycyjnej książce *Odrzucony obraz*. Lektury i namysł nad epoką doprowadziły Lewisa do sformułowania twierdzenia,

że istniał niegdyś spójny system wiedzy, obejmujący sposoby myślenia, pojęcia i wyobrażenia o świecie ziemskim i wszechświecie. Tak rozumiany Model wykazuje precyzyjną i subtelną budowę, przenika wszechświat, cały świat stworzony, zasiedlony jest przez istoty cielesne i duchowe. Podobnie jak we wcześniejszych esejach głównym źródłem dowodów potwierdzających istnienie Modelu są teksty literackie oraz filozoficzne. Lewis jednak nie zamienia się w badacza doktryny chrześcijańskiej, ani w teologa – zamknięcie się tylko w kręgu Pisma Św. i jego komentatorów nieuchronnie prowadziłyby do tego. Patrzy na świat oczyma autorów zarówno pogańskich, jak i chrześcijańskich. Podkreśla synkretyczny charakter średniowiecznej kultury, łączącej harmonijnie odziedziczoną po starożytnych schryistianizowaną wiedzę z wyobrażeniami ludów pogańskich. Wyszuty z tekstów Model jest według niego tym nieodzownym spoiwem, dzięki któremu łączą się w całość dwa różne bieguny średniowiecznej kultury, wyznaczone przez dzieła *Sumę teologiczną* Tomasza z Akwinu i *Boską komedię* Dantego.

Lewis patrzy na świat oczyma autorów zarówno pogańskich, jak i chrześcijańskich

Model, zdaniem Lewisa, jest uwarunkowany przez dwa czynniki: ma zasadniczo charakter książkowy i wynika

ze średniowiecznego zamiłowania do systematyzowania. Wiedza taka zbudowana jest zatem w oparciu o autorytety (*auctoritates*) – pilne studiowanie dzieł starożytnych autorów – i wynika z przekonania o doskonałym, bo uporządkowanym systemie świata stworzonego. Ten z kolei wniosek wypływa z lektury Pisma Św. i średniowiecznych autorów. Dla uczonego średniowiecze w ogóle jest epoką uporczywego systematyzowania wiedzy. W pewnym miejscu nawet żartobliwie stwierdził, że katalog (w postaci jaką znają nieco starsi czytelnicy

„Teologii Politycznej”, użytkownicy katalogów bibliotecznych) dla ludzi średniowiecza byłby rzeczą najbardziej pożądaną i podziwianą[7]. Po latach Umberto Eco, inspirowany może przez Model opisany przez Lewisa, wyda książkę poświęconą właśnie temu dziwnemu zjawisku, manii wyliczania i katalogowania[8].

Powstanie Teatru Pamięci Giulia Camilla, opisanego przez Francis A. Yates w *Sztuce pamięci*[9], tak jak próby stworzenia języka uniwersalnego i XVII-wieczny encyklopedyzm[10], miały antyczne korzenie, ale wynikały wprost ze średniowiecznego uporządkowanego Modelu i systematycznego gromadzenia wiedzy odziedziczonej w wielkim pochodzie pokoleń.

Z Modelem ściśle wiąże się alegoria jako środek przedstawiania nie tylko Niewyraźnego, lecz także kreowania uczuć, emocji, wyobrażeń. Trzeba zaznaczyć, że umiejętność „czytania” dawnych alegorii i symboli stała się w XX w. umiejętnością specjalistów, przedmiotem nauki ikonologii, którą „odkryli” uczniowie Aby Warburga, historycy sztuki i nauki Erwin Panofsky, Otto Saxl, Raymond Klibansky, Jan Białostocki, a teorię alegorii i symbolu rozwinęli semiotycy Friedrich Ohly, Umberto Eco i inni. W ten szereg badaczy kultury wpisał się chlubnie C. S. Lewis.

Refleksja. Opisany przez Lewisa Model jako spójna wizja świata zaczął popadać w zapomnienie pod wpływem oświeceniowego racjonalizmu, odchodzenia od religijności. Jeszcze w wieku XIX system ten i jego alegorie były w pewnym zakresie zrozumiałe i akceptowalne. Mimo, a może obok idei postępu technicznego i związanego z nim postępu społecznego trwały wciąż pewne wyobrażenia, przemawiały obrazy i

alegorie, zrozumiałe dzięki temu, że system edukacyjny, zwłaszcza niemiecki, oparty na przekonaniu o wielkiej wartości kultury antycznej, polegał na studiowaniu języków klasycznych i lekturze dzieł autorów tak jak w średniowieczu: Horacego, Wergiliusza, Owidiusza, Cycerona, Seneki i in. O tym, że Model był jeszcze odczytywany, przynajmniej w pewnym zakresie, świadczą na przykład style w sztuce i architekturze – historycyzm i secesja, twórczość malarzy prerafaelitów, nazareńczyków, symbolistów, poetów parnasistów. Ich dzieła wyraźnie nawiązywały poprzez sztukę renesansu do uznanych kanonów, tematów, alegorii, symboli. Załamanie Modelu z kolei sygnalizują w sztukach m.in. w muzyce ekspresjonizm, dodekafonia, a w sztukach plastycznych odwrót od figuratywności, abstrakcjonizm. W sferze społecznej można wiązać z tym procesem radykalne zerwanie z religią i systemem aksjologicznym, opartym na chrześcijańskiej moralności i etyce. Sprowadzenie stosunków międzyludzkich do funkcji ekonomicznych i uznanie walki klasowej za podstawową zasadę dziejów, idea nadczłowieka i rewolucji prowadzącej do wyłonienia się „nowego, wyzwolonego człowieka” skutkowały, jak wiadomo, powstaniem zbrodniczych totalitaryzmów.

Faszyzm i narodowy socjalizm odwoływały się do wyobrażonej przeszłości antycznego Rzymu i do mitologii barbarzyńskich Germanów. Komunizm zaś stanowił radykalne zerwanie z dotychczasową kulturą („burżuazyjną”), wywodzącą się z tradycji Modelu. Ideologia i propaganda miały zawładnąć sferą ludzkiej wyobraźni poprzez nowe środki wyrazu (film, sztuka), a „nowa” nauka podać nową, bo prawdziwą wykładnię wiedzy o świecie i człowieku.

Bogactwo i piękno Modelu, systemu wiedzy o wszechświecie, zachwycało samego Lewisa, chociaż zaznaczał, że ma pełną świadomość, iż nie wyraża on prawdy. Nikt by nawet z jego studentów

nie oczekiwał tego. Ze studiowania autorów starożytnych i średniowiecznych płynie jednak nauka, która ma dla nas wciąż aktualny przekaz. Chociaż bowiem nasza wiedza o wszechświecie jest nieporównywalnie większa od średniowiecznej, najważniejsze pytania pozostają wciąż te same i co gorsza wciąż bez odpowiedzi.

Mieczysław Mejer

[1] C. S. Lewis, *The Allegory of Love*, New York 1958, s. 56: „Our modern classical tradition – a charming mistress, but a bed master“.

[2] Zob. *Reading the Classics with C. S. Lewis*, Thomas L. Martin (ed.), Grand Rapids, Michigan, 2000, s.

[3] *The Discarded Image. An Introduction to Medieval and Renaissance Literature*, Cambridge Univ. Press 1964, przekład polski: *Odrzucony obraz, wprowadzenie do literatury średniowiecznej i renesansowej*, przeł. Witold Ostrowski, Warszawa: IW Pax, 1986 (niezmienione wyd.: Kraków: Znak, 2008).

[4] *Alegoria miłości, studium tradycji średniowiecza*, przeł. Magda Sobolewska, Kraków: Esprit, 2017.

[5] *Powieść o Róży*, w: *Alegoria miłości*, dz. cyt., s. 173.

[6] *Alegoria*, w: *Alegoria miłości*, dz. cyt., s. 104.

[7] Odrzucony obraz, dz. cyt., s. 19.

[8] U. Eco, *Vertigine della lista* (2009), polskie wyd.: *Szaleństwo katalogowania*, przekł. Tomasz Kwiecień, Poznań 2009.

[9] Frances A. Yates, *The Art of Memory*, London 1966, wydanie polskie: *Sztuka pamięci*, przekł. Witold Radwański, Warszawa: PIW, 1977.

[10] Por. Umberto Eco, *La ricerca della lingua perfetta nella cultura europea*, Roma-Bari: Laterza, 1993, wydanie polskie: *W poszukiwaniu języka uniwersalnego*, przekł. Wojciech Soliński, Gdańsk-Warszawa 2002.